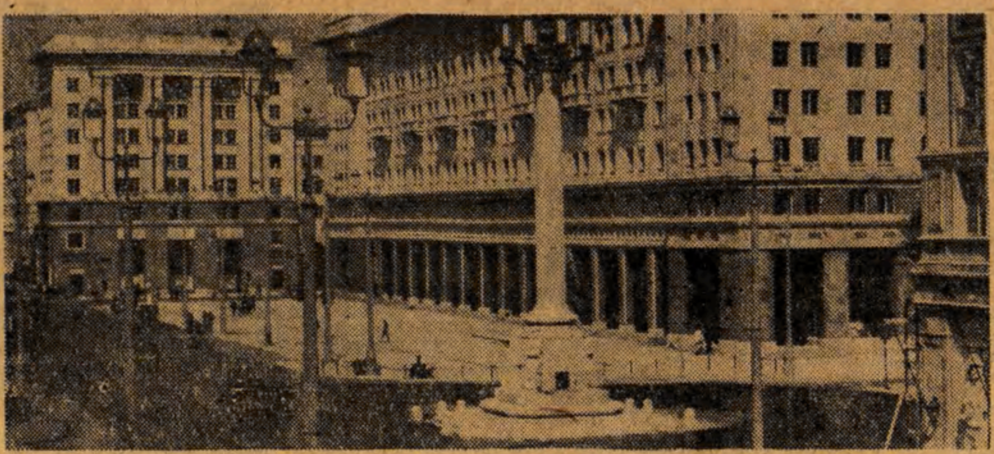
A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 258 — ROK VIII | ŁÓDŹ, WTOREK, 28 PAŹDZIERNIKA 1952 ROKU | CENA 10 GR.



Za Polskę silną, za Polskę dobrobytu ludzi pracy, za Polskę wielkich fabryk i nowych pięknych domów, jak warszawska MDM — oddali swe głosy 26 października patrioci miast i wsi polskich.

Wielkie zwycięstwo narodu polskiego

Ponad 95 proc. uprawnionych do głosowania obywateli wzięło udział w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Ponad 99 proc. głosujących oddało swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego

Wstępne, nieoficjalne dane o wynikach wyborów

WARSZAWA (PAP).

Według wstępnych, nieoficjalnych obliczeń: na liczbę uprawnionych do głosowania ogółem ponad 16 milionów 200 tysięcy obywateli, głosowało około 15 milionów 500 tysięcy, co stanowi przeszło 95 proc.

Z liczby ogólnej głosujących przeszło 99 proc. oddało swe głosy na listę Frontu Narodowego.

Oficjalny komunikat Państwowej Komisji Wyborczej oczekiwany jest w dniu 28 bm.

* * *

Dzień 26 października przejdzie do historii naszego narodu jako data wielkiego zwycięstwa. Naród polski wybrał najwyższy organ władzy państwowej — Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zgodnie z postanowieniami Konstytucji z 22 lipca br. i Ordynacji Wyborczej. W tym dniu zamanifestowała się jedność narodu polskiego, skupionego we Froncie Narodowym, wokół klasy robotniczej, wokół naszej partii, wokół pierwszego kandydata narodu polskiego, naszego Nauczyciela, Bolesława Bieruta.

Na to zwycięstwo złożyła się wieloletnia walka klasy robotniczej i narodu polskiego, słuszna polityka naszej partii, opierającej się na nauce marksizmu-leninizmu; zwycięstwo to zostało osiągnięte dzięki kierownictwu naszej partii, wyrażającej dążenia wszystkich ludzi pracy w naszym kraju, partii niepodległości i suwerenności narodowej, partii walczącej o dobrobyt najszerszych mas narodu. Złożyło się na zwycięstwo osiem lat naszego budownictwa w warunkach państwa demokracji ludowej, budownictwa, które musiało porwać każdego uczciwego Polaka, miłującego swój kraj ojczysty i pragnącego zbudować dobre życie sobie i swoim dzieciom.

Już pierwsze meldunki nadchodzące z całej Polski świadczyły, że naród głęboko zrozumiał i odczuł wielkość chwili, że odczuwa ogromną odpowiedzialność za losy państwa, za jego przyszłość, że nie ma siły zdolnej zawrócić nas z drogi, na którą weszliśmy przed ośmiu laty, nazajutrz po wyzwoleniu naszego kraju przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie.

Jeszcze na długo przed godziną szóstą gromadzono się przed lokalami wyborczymi, aby dzień ten zacząć od spełnienia tego ważnego aktu politycznego, jakim było oddanie głosu na kandydatów Frontu Narodowego. Nie było tak ważnej sprawy osobistej, której nie odłożonoby na później. Oddać głos jako pierwszy, czy jako jeden z pierwszych — oto co przenikało 26 października myśli i uczucia przytłaczającej większości naszego narodu. I wiele obwodów miejskich i wiejskich zakończyło głosowanie na wiele godzin przed godziną 22-gą, wiele nawet w godzinach porannych.

Jakże wzruszające i jakże wymowne sceny rozgrywały się we wszystkich zakątkach Polski.

Jakże słaby okazał się wróg. Na nic szły jego wysiłki. Przecież to jeszcze do ostatniej chwili próbował zerwać naszą jedność, próbował odciągnąć masy od wyborów. Lecz nie dała owoców krecia robota agentów amerykańskiego i neo-hitlerowskiego imperializmu. Naród polski zmiażdżył wroga swoją jednością.

Na wszystkich drogach Polski panował ruch niecodzienny — to furmankami podążali do urn wyborcy - chłopi, całymi rodzinami, całymi gromadami.

I taki był powszechny nastrój, że zlękli się kułacy potęgi jedności narodu, zlękli się, iż znajdą się poza narodem, że będą w narodzie izolowani. I ich lęk jest zwycięstwem jedności narodu polskiego, zwycięstwem Frontu Narodowego, budowanego naszą pracą, pracą wszystkich ludzi, dla których ojczyzna była dawniej przysłowiową macochą.

Rósł i potężniał nasz Front Narodowy, stał się siłą, jakiej nie znały tysiącletnie dzieje Polski. Każdy rok, każdy miesiąc i każdy dzień mnożył nasze szeregi. Szli do Frontu Narodowego również i ci, którzy wiele lat błądzili, którzy nie widzieli odrażającego oblicza wroga, ukrytego pod maską nacjonalizmu i socjaldemokratyzmu.

Przez całą niedzielę płynęły meldunki. Wszędzie tak samo, wszędzie zwycięstwo odniosła jedność. W miastach i we wsiach. Nad Wisłą i nad Bugiem. Nad Odrą i Nysą, gdzie ludność zdawna tam osiadła, pragnęła złożyć swój głos wcześniej niż ludność przybyła po wyzwoleniu. Tak było w Olsztynie i w Szczecinie, w Opolu i w Łodzi, tak było w Polsce całej.

Z dalekich mórz napływają meldunki od załóg naszych statków.

Odświętnie była ubrana cała Polska. Robotnicy schodząc z Wart Wyborczych szli przebrać się, by godnie zaprezentować się w lokalu wyborczym. Oni to przez szereg tygodni, wykonując zobowiązania dla poparcia Programu Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego czynem głosowali na Polskę socjalistyczną. Teraz oddawali swój głos w imię dalszego wzmożenia sił naszego kraju, w imię pokoju, w imię szybszego zbudowania socjalizmu.

Tysiące i tysiące gromad szły do wyborów świadome wykonania obowiązku wobec ludowego państwa. To właśnie na fali pracy politycznej w dniach poprzedzających 26 października zwiększyło się tempo odstaw zboża, ziemniaków, żywca, mleka — do punktów skupu.

Ten bezpośredni związek między czynem produkcyjnym klasy robotniczej, wykonaniem obowiązków wobec państwa przez pracujące chłopstwo, a wyborami do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest wielkim zwycięstwem Frontu Narodowego, w którym wokół kandydatów na posłów, najlepszych przedstawicieli ludu, wokół naszej partii, wokół towarzysza Bolesława Bieruta skupił się cały naród polski.

Olbrzymia była armia agitatorów Frontu Narodowego. Bezpartyjni, którzy stanowili większość, współzawodniczyli z członkami partii w szlachetnej walce o większy udział w zwycięstwie 26 października. Młodzi ZMP-owcy i niezrzeszona młodzież byli płomiennymi agitatorami Frontu Narodowego.

Przytłaczająca większość wyborców, wszyscy niemal z wyjątkiem jednostek, głosowała z radością na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego. Szczególnie wzruszająco manifestowała się jedność naszego narodu w powszechnym uczuciu miłości do Pierwszego Obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, towarzysza Bolesława Bieruta. On to bowiem, kandydat całego narodu, swym pięknym życiem daje przykład bezgranicznego oddania sprawie ludu pracującego, sprawie Polski. On to wyraża dążenia i pragnienia całego narodu polskiego. On wyraża naszą jedność i jest sztandarem naszego zwycięstwa.

Wspaniały jest dorobek 26 października, wspaniały i trwały. Wykazuje on jak okrzepła nasza władza, jak okrzepło nasze państwo ludowe. Ten wielki dorobek musi być i będzie decydującym czynnikiem w naszej walce o urzeczywistnienie Programu Frontu Narodowego i dalej o realizację tych wspaniałych perspektyw, które ukazał całej ludzkości Związek Radziecki, które ukazał XIX Zjazd KPZR. I jak Polska długa i szeroka, od Odry do Bugu, od Bałtyku do Karpat rozlega się dziś jeden wielki okrzyk:

„Pod sztandarami Frontu Narodowego, pod przewodem partii, pod przewodem Pierwszego Obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, towarzysza Bolesława Bieruta — naprzód do socjalizmu!".

Ani na chwilę nie osłabimy tempa produkcji

Załogi zakładów pracy pomnażają osiągnięcia Czynu Wyborczego

WARSZAWA

Potężnemu wzrostowi aktywności politycznej najszerszych warstw ludności, którego szczytowym przejawem była olbrzymia frekwencja w wyborach, towarzyszy od szeregu tygodni szeroki rozmach współzawodnictwa w Wyborczym Czynie produkcyjnym. Podsumowując swe dotychczasowe osiągnięcia w realizacji zobowiązań, ludzie pracy miast i wsi dążą do utrzymania również w okresie powyborczym uzyskanego wysokiego poziomu wydajności i szybkiego tempa produkcji, dążą do upowszechnienia nowych metod pracy, zastosowanych w ostatnich tygodniach.

Utrzymując wysokie tempo pracy załogi zakładów pracy zdążają do pełnej realizacji zadań planu miesięcznego.

KRAKÓW

Ani na chwilę nie słabnie tempo pracy w zakładach produkcyjnych woj. krakowskiego, utrzymując maksymalną wydajność pracy z okresu pełnienia Wart na cześć wyborów.

Sukcesy odnoszą robotnicy oddziału sody kaustycznej Krakowskich Zakładów Sodowych.

Plan pierwszych dwóch dekad bm. załoga wykonała ze znaczną nadwyżką. Po wyborach dzienny plan 27 bm. załoga wykonała i przekroczyła.

Maksymalną wydajność pracy utrzymują również robotnicy Krakowskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych. W oddziale skręcalni czołowi robotnicy: Władysław Seweryn, Emilian Bil, Franciszek Ferenc i Józef Grabowski, realizując zobowiązania, przekroczyli 27 bm. swe zadania produkcyjne o 30 do 80 proc.

JELENIA GÓRA

W wyniku pełnej mobilizacji całej załogi wokół realizowania zobowiązań dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego, już w dniu 27 bm. robotnicy Przedsiębiorstwa Urządzeń Klimatyzacyjnych w Jeleniej Górze zameldowali o pełnej realizacji październikowych zadań produkcyjnych.

GDAŃSK

Realizacja zobowiązań, podjętych przez poszczególne załogi Państwowych Ośrodków Maszynowych na wybrzeżu gdańskim, w celu poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, poważnie przyczyniła się do szybszego zakończenia siewu ozimin przez szereg ośrodków. Duże osiągnięcia w tym zakresie ma przede wszystkim załoga POM Żabno, w pow. starogardzkim. W przededniu wyborów traktorzyści tego ośrodka w 100 proc. zrealizowali swoje zobowiązania i zakończyli siewy w całości.

Również dzięki realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego, w dniu 25 bm. załoga POM w Kościerzynie zakończyła siewy we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych, z którymi zawarła umowy.

Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych zdobyły sztandar przechodni

Trzeci tegoroczny etap ogólnopolskiego międzyzakładowego współzawodnictwa pracy w przemyśle włókien sztucznych zakończył się sukcesem załogi Łódzkich Zakładów Przemysłu Włókien Sztucznych, które obok tytułu przodujących zakładów włókien sztucznych, dyplomu uznania i wysokiej premii pieniężnej, zdobyły po raz pierwszy w swej historii sztandar przechodni współzawodnictwa pracy, ufundowany przez Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego.



NA ZDJĘCIU: fragment montażu samochodów w FSC Lublin.

fot. CAF

Wykonali plan miesięczny, zrealizowali zobowiązania

W walce o zwycięskie wykonanie zobowiązań, podjętych dla uczczenia wyborów do Sejmu, piękny sukces uzyskały załogi ZPW im. Reymonta i Śródmiejsko-Łódzkich Zakładów Przemysłu Pończoszniczego. Dzięki ofiarnej pracy robotnic i robotników, ZPW im. Reymonta wykonały miesięczny plan produkcji już 24 października, a Śródmiejsko - Łódzkie Zakłady Przemysłu Pończoszniczego zrealizowały go w dniu 25 bm. w 102,8 proc.

* * *

W dniu 22 października zrealizowała plan roczny załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego, Zarząd Nr 6 w Kutnie. Osiągnięcie to zawdzięczać należy wysiłkom całej załogi i kierownictwa, a w szczególności takim przodownikom pracy, jak murarze Roman Szymczak i Stanisław Paluchowski, którzy osiągają po 200 proc. wykonania normy.

* * *

Załoga Zakładu „D" ZPB im. Stalina w ramach zobowiązań dla uczczenia wyborów do Sejmu i XIX Zjazdu KPZR postanowiła wyprodukować ponad plan w IV kwartale br. 60 tysięcy metrów tkanin. Jak nam melduje korespondent, tow. Michalak, zobowiązanie to zostało wykonane i przekroczone w dniu 25. X. br.

Tak znaczne przekroczenie podjętych zobowiązań zawdzięczać należy wzmożonym wysiłkom załogi podczas pełnienia Wart Wyborczych, które zaciągnęło 1.657 osób.



Głosują członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Hilary Minc i Franciszek Jóźwiak.

CAF — fot. Baranowski

Trzy powiaty przed terminem wykonały miesięczny plan skupu ziemniaków

Skup ziemniaków w woj. łódzkim przebiega dość pomyślnie. Trzy powiaty, tj. rawsko - mazowiecki, łowicki i skierniewicki na kilka dni przed terminem wykonały miesięczny plan skupu ziemniaków.

W realizacji dostaw ziemniaków na pierwsze miejsce wysunął się powiat rawsko - mazowiecki, który do dnia 24 bm. uzyskał 122,1 proc. październikowego planu. Na ostatnim zaś miejscu znajdują się powiaty: brzeziński, łaski i sieradzki, które nie przekroczyły jeszcze 70 proc. miesięcznego planu.

POMYŚLNY PRZEBIEG SKUPU BYDŁA

Dnia 25 bm. województwo łódzkie wykonało miesięczny plan skupu bydła rzeźnego (101,7 proc.). Przoduje pow. rawsko - mazowiecki, który do dnia 25 bm. wykonał miesięczny plan skupu bydła w 220 proc. Ogółem osiem powiatów województwa łódzkiego zrealizowało miesięczny plan skupu bydła z poważną nadwyżką. Nie wykonały zaś planu powiaty: kutnowski (43,6 proc.), łódzki (72,5 proc.), łęczycki (74,3 proc.) i brzeziński (92,8 proc.).

WZMAGAĆ TEMPO DOSTAW ZBOŻA

Ostatnio tempo dostaw zboża w woj. łódzkim znacznie osłabło. Szereg powiatów wykonuje dzienne plany poniżej 50 proc. Dnia 25 bm. przodujące powiaty tj. piotrkowski, skierniewicki wykonały dzienny plan zaledwie w 22—30 proc. W tymże dniu dość dobry wynik uzyskał pow. łowicki, który wykonał dzienny plan w 130 proc.

W najbliższych dniach dwa dalsze powiaty, tj. radomszczański i wieluński, zostaną zwolnione od miarek i odsypów. Powiaty te uzyskały już ponad 89 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża.

PRZODUJĄCE GROMADY W GMINIE OPORÓW

Gromady Zgorze, Iwiny i Ostrówek (pow. kutnowski) w dniu 24 bm., jako pierwsze w gminie Oporów, wykonały roczny plan skupu zboża. Wynik ten gromady Zgorze, Iwiny i Ostrówek osiągnęły dzięki terminowemu zrealizowaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia wyborów do Sejmu.

Personel ambasady irańskiej opuszcza Londyn

LONDYN, 27. 10.

Jak podaje agencja Reutera, irański charge d'affaires w Londynie Davallou wraz z 8 członkami ambasady irańskiej w Londynie opuszcza w środę stolicę W. Brytanii wskutek zerwania stosunków dyplomatycznych między Iranem i W. Brytanią.

Gheorghiu Dej
— pierwszym kandydatem narodu rumuńskiego

BUKARESZT, 27. 10.

W RUMUŃSKIEJ REPUBLICE LUDOWEJ ODBĘDĄ SIĘ WKRÓTCE WYBORY DO WIELKIEGO ZGROMADZENIA NARODOWEGO.

Z ogromnym entuzjazmem masy pracujące w całym kraju wysunęły do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego kandydaturę premiera rządu, sekretarza generalnego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej Gheorghiu-Deja, przewodniczącego Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego — dr P. Grozy, sekretarzy KC Rumuńskiej Partii Robotniczej — J. Kiszyniewskiego, A. Moghiorosa, G. Apostola, M. Konstantinescu, ministra Sił Zbrojnych — gen. Bodnarasa.

Cała prasa opublikowała list Gheorghiu-Deja i innych przywódców partii i kierowników rządu wyrażający zgodę na kandydowanie do Wielkiego Zgromadzenia Narodowego. „Dziękujemy — czytamy w liście — za okazane nam zaufanie i uważamy je za wyraz miłości i oddania państwu demokracji ludowej i Rumuńskiej Partii Robotniczej — kierowniczej sile Rumunii, inicjatorowi i organizatorowi wielkich zwycięstw narodu w walce o pokój i zbudowanie socjalizmu w naszym kraju".

Gh. Gheorghiu-Dej wyraził zgodę na kandydowanie z okręgu wyborczego Grivita-Rose w Bukareszcie. Jest to dzielnica zamieszkała przez kolejarzy, w której przez dłuższy czas pracował Gheorghiu-Dej w okresie przedwojennym.

Krwawe zajścia w Algerze

PARYŻ 27. 10.

Dziennik „L'Humanite" donosi, że w Philippeville (Alger) doszło do poważnych zajść; policja użyła broni przeciw patriotom algierskim, którzy manifestowali przed komisariatem policji, domagając się uwolnienia 6 przywódców organizacji „Algerski Triumf Wolności Demokratycznych", aresztowanych z polecenia sędziego śledczego w Konstantinie. Jeden z manifestantów, 25-letni Dzabellab Hacone, został zabity. Około 100 manifestantów odniosło rany.

Potężny głos w obronie pokoju rozlegnie się z Wiednia
Przygotowania do Kongresu Narodów

W. Brytania

W Anglii odbyła się ostatnio konferencja obrońców pokoju zachodniego Yorkshire, poświęcona przygotowaniom do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który odbędzie się 12 grudnia w Wiedniu. Podano do wiadomości, że w zachodnim Yorkshire wybrano już 6 delegatów na Kongres w Wiedniu. Uczestnicy konferencji zobowiązali się dołożyć wszelkich wysiłków, by wysłać na Kongres wiedeński liczną delegację. Uchwalili oni rezolucję wzywającą do niezwłocznego zawarcia rozejmu w Korei i wycofania stamtąd wojsk angielskich. Konferencja potępiła separatystyczny układ boński i zażądała przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich.

Włochy

Włoski Komitet Obrońców Pokoju opublikował komunikat, który stwierdza, że w całych Włoszech odbyły się setki wieców i zebrań w związku z przygotowaniami do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

W Mediolanie przemawiał na konferencji prof. Oliviero Olivo, który wchodził w skład międzynarodowej komisji naukowej do badania faktów wojny bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

Austria

Do Austriackiej Rady Obrońców Pokoju napływają liczne listy i rezolucje, w których miłująca pokój ludność Austrii podkreśla niezwykle doniosłe znaczenie zbliżającego się Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Grupa mieszkańców Wiednia pisze: „Przeżyliśmy okropności dwóch wojen światowych i obecnie cierpimy jeszcze na skutek ostatniej wojny światowej. Witamy Kongres Narodów w Obronie Pokoju, którego celem jest utrzymanie pokoju dla wszystkich narodów". W podobnym duchu wypowiadają się mieszkańcy wielu innych miast Austrii. Podkreślają oni w swych listach, że Kongres Narodów w Obronie Pokoju w pełni odpowiada dążeniom narodu austriackiego do niezawisłości i pokojowego rozwoju kraju.

Acheson zmuszony był przyznać:
Awantura wojenna USA w Korei znalazła się w impasie

NOWY JORK, 27. X.

Jak już donosiliśmy, dnia 24 października na posiedzeniu Komisji Politycznej poświęconym rozpatrzeniu „referatu komisji ONZ do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei" sekretarz stanu USA Acheson wygłosił blisko trzygodzinne przemówienie.

Podobnie jak w przemówieniu na plenum 16 października, również w tym przemówieniu Achesona dawało się wyczuć zaniepokojenie kół rządzących USA wobec faktu, że światowa opinia publiczna nie wierzy już zmyśleniom propagandy amerykańskiej, że coraz bardziej stanowczo potępia interwencję amerykańską w Korei i żąda zakończenia wojny koreańskiej.

Acheson rozpoczął swe przemówienie od szumnej obietnicy, że dokona „wszechstronnego przeglądu kwestii koreańskiej", oświadczając przy tym, że będzie opierał się na „faktach".

W rzeczywistości jednak sekretarz stanu USA poprzestał w swym przemówieniu na powtarzaniu oklepanych oszczerczych twierdzeń propagandy amerykańskiej w stosunku do Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Związku Radzieckiego.

Pierwsza część przemówienia Achesona poświęcona była fałszowaniu historii kwestii koreańskiej i próbom udowodnienia, że rząd USA nie jest rzekomo odpowiedzialny za to, że Korea została rozbita na dwie części, i że nie zostały urzeczywistnione dążenia narodu koreańskiego do zjednoczenia. Wychwalał on marionetkowy reżim lisynmanowski, utworzony przez okupantów amerykańskich w Korei Południowej.

By zamaskować istotę okupacyjnego reżimu wprowadzonego przez USA w Południowej Korei dla przekształcenia tej części kraju w kolonię amerykańską, Acheson wdał się w oszczercze wywody na temat ustroju demokracji ludowej, ustanowionego przez masy pracujące Korei Północnej. Powtarzał on przy tym obrzydłe już wszystkim zmyślenia, że ten ustrój został rzekomo ustanowiony przez... „wojska radzieckie". Acheson zmuszony był jednak natychmiast przyznać, że Związek Radziecki wycofał swe wojska z Korei już 25 grudnia 1948 roku.

Sekretarz stanu USA nie próbował nawet obalić ani jednego faktu, ani jednego z dokumentów ogłoszonych przez delegację radziecką i przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej na V i VI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, dokumentów oskarżających Stany Zjednoczone oraz ich marionetki południowo-koreańskie o napaść na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną. Znaczna część przemówienia Achesona zawierała cytaty z bezprawnych uchwał w kwestii koreańskiej, narzuconych przez Stany Zjednoczone Zgromadzeniu Ogólnemu i Radzie Bezpieczeństwa, a mających na celu osłonięcie agresji amerykańskiej w Korei flagą Narodów Zjednoczonych.

Poruszając sprawę „wyników militarnych" agresji amerykańskiej w Korei, Acheson nie zdołał sprecyzować, na czym właściwie polegają te wyniki i w gruncie rzeczy przyznał, że awantura wojenna USA w Korei znalazła się w impasie. Wbrew faktom Acheson twierdził, że stanowisko dowództwa sił ONZ polega na tym, by „kontynuować ograniczanie wojny" w Korei.

Przechodząc do sprawy przebiegu rokowań o rozejm w Korei, Acheson usiłował zrzucić z USA odpowiedzialność za przeciąganie i torpedowanie rokowań o rozejm. Użył on wszelkich możliwych wybiegów, usiłując dowieść, że pomyślnemu zakończeniu rokowań w Korei przeszkadzała rzekomo „nieustępliwość" przedstawicieli dowództwa koreańsko-chińskiego.

Acheson nie odpowiedział merytorycznie na propozycje dowództwa sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i oddziałów ochotników chińskich z dnia 8 października br. w sprawie repatriacji jeńców. Utrzymywał on, że propozycje te są „niejasne" i nie stanowią rzekomo nic nowego. Sekretarz stanu USA usiłował zbyć tę sprawę za pomocą oszczerczych twierdzeń, że wspomniane propozycje obliczone są rzekomo na oszukanie rządu USA i amerykańskiego dowództwa w Korei.

Acheson cytował różne układy międzynarodowe, dotyczące repatriacji jeńców wojennych, które nie mają jednakowoż nic wspólnego z odmownym stanowiskiem rządu USA w sprawie wysłania do kraju koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

Kończąc swe przemówienie sekretarz stanu USA wniósł projekt rezolucji, którego istota sprowadza się do propozycji, by Zgromadzenie Ogólne zaaprobowało stanowisko dowództwa amerykańskiego w sprawie rokowań o rozejm w Korei oraz wezwało Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej i rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do wyrażenia zgody na amerykańskie warunki repatriacji jeńców wojennych.

Władze bońskie zakazały odbycia ogólnoniemieckiej konferencji działaczy kultury

BERLIN 27. 10.

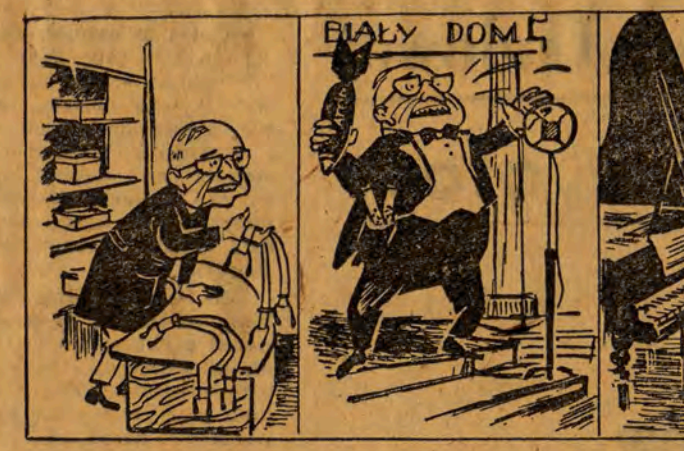
Jak donosi berlińska prasa demokratyczna, władze Bawarii zakazały odbycia w Bayreuth ogólnoniemieckiej konferencji działaczy kultury.

Policja zachodnio-niemiecka aresztowała przybyłych na konferencję do Bayreuth delegatów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, mimo iż dokumenty ich były w zupełnym porządku.

Zakazanie konferencji oraz aresztowanie delegatów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej wywołało oburzenie zachodnio-niemieckich działaczy kultury.

Organizatorzy konferencji, m. in. znany muzykolog prof. dr Georg Anschmitz, oraz pisarze Anna Seghers i Johannes Becher wystosowali depeszę do prezydenta Trizonii, dra Heussa, w której protestują przeciwko zakazowi odbycia konferencji i aresztowaniu wielu jej uczestników.

Jak podaje Agencja United Press, Truman po opuszczeniu Białego Domu ma już zapewnioną posadę. Mianowicie zwróciła się do niego firma Brown Co Records, z propozycją nagrania na płytach kilku utworów fortepianowych w jego wykonaniu.



Nowe zajęcie Trumana

Załoga Radomskich Zakładów Obuwia daje przykład jak walczyć o zmniejszenie zużycia energii elektrycznej

RADOM, 27. 10.

Załogi większych zakładów przemysłowych w Radomiu uzyskują poważne zmniejszenie zużycia energii elektrycznej w godzinach jesienno-zimowego szczytowego obciążenia. Bardzo duże osiągnięcia na odcinku racjonalnej gospodarki energią elektryczną ma załoga Radomskich Zakładów Obuwia.

Wśród zobowiązań załogi tych zakładów znalazło się postanowienie zmniejszenia wyznaczonego limitu zużycia energii elektrycznej. Zgodnie z zobowiązaniem w pierwszej dekadzie października br. miano zaoszczędzić 40 kwh — postanowienie to wykonano ze znaczną nadwyżką, zaoszczędzając 1.450 kwh.

Działy pomocnicze pracujące dotychczas na drugą zmianę, tj. w godzinach szczytowego obciążenia, wykonują tylko prace najpilniejsze.

Narasta fala protestów przeciwko aresztowaniu patriotów francuskich

PARYŻ 27. 10.

Dziennik „Humanite" donosi o wciąż narastającej fali protestów przeciwko aresztowaniu Le Leapa i przywódców Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej oraz przeciwko próbom rządu zniesienia nietykalności poselskiej deputowanych komunistycznych.

Działacz SFIO z Sete, Politou, ogłosił energiczny protest. Działacz „niezależnej lewicy" i kandydat z ramienia SFIO w wyborach powszechnych, Lombard, zaprotestował przeciw próbom postawienia deputowanych komunistycznych przed sądem wojskowym.

„Wszyscy Francuzi, którym droga jest wolność, winni zwalczać politykę prowadzącą do utworzenia państwa policyjnego" — oświadczył Lombard.

Z całego świata

RZYM. — Zastępca sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej Luigi Longo wygłosił na wielkim wiecu w Mediolanie przemówienie poświęcone XIX Zjazdowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, na którym był obecny jako przewodniczący delegacji Włoskiej Partii Komunistycznej.

SOFIA. — Więźniowie polityczni ze wszystkich więzień greckich przekazali wspólne memorandum do ONZ. Protestują oni przeciwko nieludzkiemu traktowaniu więźniów politycznych w Grecji.

RZYM. — W całych Włoszech odbywają się demonstracje protestacyjne przeciwko zwolnieniu faszystowskiego zbrodniarza wojennego Kesselringa. Rada miejska Rzymu uchwaliła jednomyślnie rezolucję, w której wyraża protest ludności stolicy Włoch przeciwko zwolnieniu Kesselringa, który ponosi odpowiedzialność za zamordowanie setek obywateli rzymskich i rozstrzelanie w pobliżu Rzymu 335 zakładników włoskich.

RZYM. — 30 włoskich przedsiębiorstw przemysłowych zajętych jest obecnie wykonywaniem amerykańskich zamówień wojskowych. 70 proc. tych zamówień dotyczy produkcji amunicji.

MOSKWA. — Tegoroczna żegluga na Kanale Wołga-Don im. Lenina została w związku ze zbliżającą się zimą — zakończona. W ciągu tegorocznej żeglugi przez Kanał Wołga-Don im. Lenina przewieziono przeszło 220.000 pasażerów i kilkaset tysięcy ton ładunków.

MANILA. — Liczba ofiar tajfunu, który szalał w ubiegłym tygodniu nad wyspami Filipińskimi wynosi przeszło 500 osób. Tajfun wyrządził również ogromne szkody materialne.

PARYŻ. — Dnia 27 bm. został rozwiązany na mocy dekretu regenta Abdullaha parlament iracki. Dekret został wydany po audiencji premiera El Omari u regenta i po nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ministrów.

Ministerstwo Zdrowia przejmuje opiekę higieniczno-lekarską nad uczącą się młodzieżą

WARSZAWA, 27. 10.

Ministerstwo Zdrowia przejęło całokształt opieki higieniczno-lekarskiej nad uczącą się młodzieżą. Dotychczas opiekę tę sprawowały poszczególne ministerstwa resortowe oraz Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, w zależności od rodzaju i charakteru danej szkoły.

Przejęcie opieki higieniczno-lekarskiej przez Ministerstwo Zdrowia ma na celu ujednolicenie zagadnień opieki zdrowotnej nad młodzieżą, a także, przez opracowanie naukowych podstaw działalności szkolnych placówek lekarskich — dalszą poprawę stanu sanitarno-higienicznego szkół, a zatem i zdrowia młodzieży. Pozwoli to również na planową gospodarkę kadrami służby zdrowia i właściwe rozmieszczenie lekarzy i pielęgniarek w zakładach naukowych.

Ministerstwo Zdrowia przystąpiło już do prac przygotowawczych. Przy Instytucie Matki i Dziecka oraz Państwowej Szkole Higieny w Warszawie powołano specjalną komisję, która opracowuje formy i sposoby pracy lekarzy szkolnych. Do współpracy przy ustalaniu wytycznych opieki higieniczno-lekarskiej nad młodzieżą, pozyskano wybitnych specjalistów z tej dziedziny, jak np. dyrektora Państwowej Szkoły Higieny — prof. dr Kacprzaka i dyrektora Instytutu Matki i Dziecka — prof. dr Groera.

Ponadto zorganizowany został przy Państwowej Szkole Higieny pierwszy specjalny kurs dla lekarzy i pielęgniarek. Absolwenci tego kursu skierowani zostaną do pracy w szkolnych placówkach sanitarnych.

Socjal-hitlerowcy w służbie dolara

W Mediolanie zakończył się przed kilku dniami tzw. kongres międzynarodówki socjal-demokratycznej. Skupia ona prawicowych przywódców socjaldemokratycznych partii Europy zachodniej.

Cechą charakterystyczną mediolańskich obrad był ich poufny charakter. Wiadomości z przebiegu narad tych ludzi, dla których nazwa „zdrajcy" jest jeszcze zbyt łagodna, napływały nader skąpo. I nie można się temu dziwić. Jawnie proamerykańskie, proimperialistyczne wypowiedzi, jawnie prowojenne wnioski, jawnie antyrobotnicze decyzje, jakie podejmowali zgromadzeni w Mediolanie politykierzy, stoją w zbyt jaskrawej sprzeczności z nastrojami mas członkowskich ich partii, by mogły być publikowane. Jest rzeczą wysoce znamienną, że jedynie rozgłośnie „Głosu Ameryki" poświęciły więcej uwagi mediolańskiemu zbiegowisku. Imperialiści amerykańscy, którzy płacą Molletom, Saragatom, Ollenhauerom za zatruwanie części klasy robotniczej krajów kapitalistycznych, również ich reklamują. Tajność zaś mediolańskich obrad raz jeszcze przywodzi uwadze opinii światowej słuszność stalinowskiego stwierdzenia, że „partia, która ukrywa prawdę przed narodem, partia, która boi się światła i krytyki, to nie partia, lecz klika oszustów skazanych na zagładę".

Czym głównie zajmowali się mediolańscy spiskowcy, którzy uznali, że treść swych obrad należy otoczyć mgłą tajemnicy przed swymi masami członkowskimi, choć nie mieli żadnych tajemnic wobec imperialistów amerykańskich?

„Głos Ameryki" obwieścił, że „międzynarodówka socjalistyczna" nawołuje wszystkie partie socjalistyczne do pełnej współpracy w dziele tworzenia potęgi wspólnoty atlantyckiej. „Socjaliści" domagają się, by program rozbudowy sił agresji był programem międzynarodowym i zatwierdzonym międzynarodowymi porozumieniami. Tym samym „międzynarodówka socjalistyczna" wyraża swe poparcie zarówno dla „europejskiej wspólnoty obronnej", jak i dla organizacji paktu atlantyckiego.

Cóż to oznacza? Oznacza to całkowita aprobatę programu hitlerowskiego, podjętego przez amerykańskich imperialistów, programu „jednoczenia Europy aż po Ural", tak jak tego pragną Adenauer, Hallstein oraz starsi rangą, amerykańscy podżegacze wojenni — Dulles, Eisenhower i im podobni.

Oznacza to zgodę na amerykański plan odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu. Kto bowiem wyraża poparcie dla tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej", ten wyraża poparcie dla Wehrmachtu w jego nowej, amerykańskiej formie.

Warto tu uprzytomnić sobie, że w Mediolanie był i współuczestniczył przy upracowaniu uchwał zdrajca polskiej klasy robotniczej, prowokator Zaremba. A więc gromadka emigracyjnych bankrutów, prawicowych przywódców PPS z lat międzywojennych, podpisała się raz jeszcze oburącz pod planem hitlerowskiego najazdu na Polskę, NRD, Czechosłowację, Związek Radziecki.

Nie należy przypuszczać, że na mediolańskich obradach panowała pełna zgoda i harmonia. Przeciwnie! Zgoda panowała tylko wówczas, gdy mowa była o zagadnieniach będących podstawą amerykańskich planów wojny, a więc o pakcie atlantyckim, agresji na Koreę itp. W szczegółach natomiast zgody nie było. Przedstawiciele socjaldemokratów niemieckich z Ollenhauerem na czele domagali się, by tzw. „armia europejska" została utworzona na zasadzie „równości szans i ryzyk dla wszystkich", co przełożywszy na język potoczny oznacza żądanie przyznania pierwszych skrzypiec w „armii europejskiej" hitlerowskiemu Wehrmachtowi. Socjaldemokraci francuscy nie zdobyli się nawet na pozór protestu przeciw agresywności swych kolegów z drugiej strony Renu. Trudno więc nie przyznać racji ironicznej uwadze konserwatywnego dziennika brytyjskiego „Times", wypowiedzianej na marginesie obrad mediolańskich.

„Smutną prawdą jest to, że wszyscy socjaliści są w pierwszym rzędzie narodowymi socjalistami".

Co prawda to prawda! Hitlerowcy nazywali siebie narodowymi socjalistami. Ollenhauer, Mollet, Spaak, tak zgodni w uwielbieniu dla nowego Wehrmachtu, nie są w niczym „gorsi" od hitlerowców.

Jeden z socjaldemokratycznych hitlerowców, delegat Norwegii, postawił w Mediolanie wniosek, by nie sprzeciwiać się przyjęciu Franco do ONZ. Czyż ten jawnie faszystowski wniosek nie mówi wszystkiego o politycznym obliczu uczestników mediolańskich obrad?

Czyż rezolucja, wzywająca wszystkie tzw. „wolne państwa" do podporządkowania części tzw. sił zbrojnych tzw. siłom ONZ, nie jest bezwstydnym poparciem dla amerykańskiej agresji przeciwko narodowi koreańskiemu?

Żadnemu hitlerowcowi, występującemu pod firmą „socjalisty", ani przez chwilę nie mąci spokoju brudnego sumienia świadomość, że ich polityczny program, który jest zgodny z planami amerykańskimi podpalaczy świata, stanowi tym samym zdradę interesów ich własnych narodów, oznacza oddanie ich w jarzmo obcego imperializmu.

Rola socjaldemokratów jest jasna. Nie od dziś stanowią oni agenturę międzynarodowego imperializmu wewnątrz ruchu robotniczego. I ramię w ramię z rządzącymi oligarchiami zaprzedają narodowe interesy swych krajów w nadziei, że podporządkowanie się imperializmowi dolarowemu zapewni pomoc partnera zza Atlantyku w walce przeciwko własnym narodom.

Mediolan raz jeszcze potwierdził słuszność tezy G. Malenkowa, zawartej w jego referacie na XIX Zjeździe KPZR, że „współczesna prawicowa socjaldemokracja, na dodatek do swej starej roli pachołków własnej burżuazji, przekształciła się w agenturę obcego, amerykańskiego imperializmu i spełnia jego najnikczemniejsze polecenia w dziele przygotowywania wojny i w walce przeciwko swym własnym narodom".

M. PREIS

Zysk stawiają ponad interes narodu
20 mild. dolarów przyniosła monopolistom USA wojna w Korei

NOWY JORK 27. 10.

Kandydat Partii Postępowej Hallinan wystąpił z oświadczeniem, które transmitowało radio „Columbia Broad-Casting". Hallinan podkreślił, że ani Eisenhower, ani Stevenson nie ośmielają się wystąpić za przerwaniem bezsensownej wojny w Korei, gdyż zagroziłoby to zyskom tych, którzy rządzą partią republikańską i demokratyczną.

Mówca stwierdził, że Partia Postępowa proponuje natychmiastowe przerwanie działań wojennych w Korei na podstawie porozumienia o linii demarkacyjnej, osiągniętego rok temu oraz uregulowanie sprawy jeńców wojennych drogą pokojowych rokowań.

Hallinan oświadczył, że gdy po raz pierwszy dowiedziano się o rokowaniach o rozejm, Wall-Street ogarnęła panika wywołana możliwością zawarcia pokoju. Na giełdzie kursy akcji zachwiały się i obniżyły. Ludzie, którzy kontrolują stare partie, nie chcą pokoju, gdyż stawiają zysk ponad interes narodu. W ciągu dwóch lat wojny koreańskiej otrzymali oni 20 miliardów dolarów zysków nadzwyczajnych. Zyski te wyciągnięto z kieszeni ludu amerykańskiego przez podnoszenie cen, które obecnie osiągnęły najwyższy poziom w historii Stanów.

W zakończeniu swego przemówienia Hallinan wezwał wyborców do głosowania za pokojem i na kandydatów Partii Postępowej.

Haniebna decyzja rządu włoskiego

RZYM 27. 10.

Sekretariat „Międzynarodowego Kongresu Lekarzy do badania współczesnych warunków życia" w oficjalnym komunikacie wskazuje, że rząd włoski zabronił odbycia we Włoszech Kongresu, wyznaczonego na 17—18 października.

„Ta nieoczekiwana i nieuzasadniona decyzja — podkreśla komunikat — została właśnie podjęta w przeddzień otwarcia Kongresu, kiedy prace przygotowawcze były na ukończeniu, a referaty skierowane do sekretariatu.

Odmowa ta jest bez wątpienia zamachem na swobodę wymiany kulturalnej i naukowej między różnymi krajami i dlatego wywoła zdziwienie i niepokój kół naukowych całego świata".

MARSZ WYDARZEŃ

Jasno i wyraźnie

Kilka dni temu prasa polska podała wiadomość o oddaniu audycji radiowych tzw. „Wolnej Europy" pod kontrolę władz adenauerowskich. Wiadomość tę czym prędzej usiłowała „sprostować" rzeczona szczekaczka — przy pomocy ordynarnych kłamstw i bezpodstawnych zaprzeczeń.

Dysponujemy dziś oryginalnym i dosłownym tekstem wywiadu, udzielonego korespondentowi pisma „Münchener Merkur" przez konsula USA w Monachium Ch. W. Thayer'a. Jego oświadczenie na temat „Wolnej Europy" brzmi (w przekładzie polskim) jak następuje: „Interesy Niemców w wyjaśnianiu problemu wschodniego (!) są takie same jak interesy Amerykanów. Interesy te, co prawda, nie zawsze są identyczne, lecz biegną równolegle". Powołując się na rozmowę z kierownikiem rozgłośni tzw. „Wolnej Europy", Thayer oświadczył, że ten kierownik będzie w przyszłości posyłał teksty audycji do wszystkich zainteresowanych władz niemieckich (tj. adenauerowskich), aby za każdym razem mogły się przekonać, czy audycje nie zawierają jakichkolwiek tendencji antyniemieckich. „Jako b. kierownik „Głosu Ameryki" — powiedział dalej Thayer — byłem często krytykowany przez członków Kongresu. Przyczyną tego był fakt, że [illegible] nie mieli oni złe informacje o naszym programie. Uniknie się tego w Monachium dzięki uprzedniej kontroli manuskryptów audycji".

Jasno, wyraźnie i niedwuznacznie. Wiemy więc teraz bez żadnych wątpliwości, że monachijska wylęgarnia łgarstw, tytułująca się nie i bezczelnie „Wolną Europą", jest po prostu narzędziem propagandy neohitlerowskiej z Bonn, propagandy [illegible]czej i antypolskiej, inspirowanej i subsydiowanej przez agentów imperializmu amerykańskiego, w rodzaju p. Thayera itp. „fachowców". Jeśli dodamy, że przed mikrofonem „Wolnej Europy" wygłupiają się m. in. przeróżni wielele polskiej „emigracji", którym żaden pieniądz nie cuchnie, obraz tej monachijskiej filii „Głosu Ameryki" stanie przed nami w całej wyrazistości.

„Skromne dochody"

W toku kampanii o fotel prezydenta USA, kontrkandydaci — Eisenhower i Stevenson, nie tylko zarzucają sobie nawzajem machinacje i malwersacje finansowe, lecz również każdy z nich grzebie w kieszeniach przeciwnika, usiłując zmusić go do ujawnienia wysokości i źródeł otrzymanych dochodów.

Przyparty do muru Eisenhower oświadczył więc, że dochody jego za ostatnie 10 lat wyniosły 888.303 dolarów (za dokładność!), to znaczy, że pan generał „zarabiał" rocznie ok. 90 tys. dolarów.

Z kolei Stevenson poinformował wyborców, iż — jako człowiek o skromnie wymaganiach — kontentuje się w ciągu ostatnich lat sumą dochodów w wysokości „zaledwie" 500 tys. dolarów, co wynosi rocznie 50 tys. jednostek waluty amerykańskiej.

Warto zaznaczyć, że Eisenhower — przy wpłacaniu podatku dochodowego w związku z wydaniem książki „Krucjata w Europie" — trafił „zaoszczędzić" okrągłe [illegible] tys. dolarów, dzięki „porozumieniu" z władzami skarbowymi, co świadczy niezbicie o finansowych „talentach" pana generała.

90 tys. i 50 tys. dolarów — oto roczne dochody kandydatów na spadek po Trumanie. Gdyby te cyfry były jedyną informacją, dotyczącą kapitaliów pp. Eisenhowera i Stevensona, wystarczyłoby to w zupełności do określenia, komu są ci dwaj rywale i czyim interesom służą. Sprawa jest tym jaśniejsza, że i na innych [illegible]kowych informacjach i materii przecież nie zbywa.

B.

Wielki dzień narodu polskiego

* * *

DZIEŃ wyborów — 26 X 1952 roku stał się wielkim świętem jedności i zwartości całego narodu. Cały nasz naród, wszyscy Polacy i Polki — przeniknięci głębokim patriotyzmem, zespoleni jedną wolą i przepojeni głęboką świadomością, że to dla dobra ojczyzny — masowo poszli do urn.

Pełen dumy i powagi nastrój w mieście i na wsi, a jednocześnie powszechny udział w akcie wyborczym we wczesnych godzinach rannych i przedpołudniowych — oto co cechowało ten wielki dzień. Masy pracujące nie tylko swą postawą przy oddawaniu głosów, ale również wielką aktywnością polityczną w dniach poprzedzających wybory i w dniu wyborów oraz ogromnym rozmachem Czynu Produkcyjnego w całej gospodarce narodowej — w mieście i na wsi, wykazały ogromny wzrost świadomości obywatelskiej, głębokie zrozumienie Programu Wyborczego Frontu Narodowego i zrozumienie, że Polskę buduje się pracą rąk własnych.

Dzień 26 października wykazał, że polskie ziemie od Bugu po Odrę i Nysę, od Bałtyku po Tatry i Karpaty zamieszkuje naród, który jest zjednoczony i jednolity, naród przepojony głębokim poczuciem odpowiedzialności za siłę i przyszłość państwa, którego jest gospodarzem, poczuciem odpowiedzialności za losy pokoju.

Dzień ten wykazał głębokie przywiązanie narodu polskiego do Prezydenta Bolesława Bieruta, Pierwszego Kandydata całego narodu, Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej.



Przodujący górnicy przy urnie wyborczej w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 97 w Bytomiu.
NA ZDJĘCIU: głosuje przodownik pracy Franciszek Skrobek, rębacz filarowy, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

W stolicy Ziemi Lubuskiej

Ambicją obywateli Zielonej Góry było oddać jak najwcześniej swój głos.

„Postanowiłam sobie — mówi ob. Antonina Ligenza — że pierwsza oddam swój głos i tak się stało, choć już w kilkanaście minut po mnie zjawili się inni wyborcy. O 6 rano było nas już blisko 100 osób. Koniecznie chciałam okazać dziś swoją radość z tego, co mam do zawdzięczenia Ludowej Polsce. Za sanacji mąż pracował krótko jako dróżnik przy szosie Od 1930 do 1935 roku był prawie stale bezrobotny a mieliśmy 8 dzieci. Ja przez 4 lata tłukłam kamienie przy szosach, później prałam po domach. Dziś wspominam to jak zły sen. Dzieci są na stanowiskach, mąż i ja pracujemy, mamy zabezpieczoną starość, możemy się cieszyć szczęściem naszych dzieci. Ta wdzięczność i radość ściągnęły nas tak wcześnie z domu".

W Komisji Wyborczej Nr 12, o godzinie 6.50, wśród licznie zebranych wyborców, powstało poruszenie. Do lokalu przyszedł z żoną Franciszek Banasik, kandydat na posła, jeden z tych, na których głosowali mieszkańcy Zielonej Góry.

Popularnego kandydata na posła, 5-krotnego przodownika pracy Zakładów im M. Nowotki, wyborcy przyjęli serdecznymi oklaskami.

Ci, którzy głosowali na morzu

Uroczysty przebieg miały wybory na statku szkolnym Polskiej Marynarki Handlowej „Dar Pomorza" 26 października br statek ten znajdował się przy Nabrzeżu Norweskim w Gdyni Na jednym z masztów marynarze umieścili portret swego wielkiego Opiekuna i Przyjaciela—Pierwszego Kandydata narodu, Prezydenta Bolesława Bieruta.

O godzinie 7.30 do świetlicy, w której miała swą siedzibę Komisja Wyborcza, przybywać zaczęli pierwsi członkowie załogi. Składali uroczyście swoje głosy: pierwszy oficer na „Darze Pomorza" — Dyrowicz, przodownik nauki i pracy społecznej, syn kolejarza z Ciechanowa — Rurant, przodujący uczeń syn chłopa małorolnego — Poterek, przodujący uczeń — Pszczółkowski Głosowała cała załoga.

W Gdyni w godzinach porannych 26 bm. uzyskano połączenie drogą radiową ze znajdującym się na pełnym morzu statkiem naszej floty handlowej „Kraków", który złożył sprawozdanie z przebiegu głosowania.

Do Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 40 w Szczecinie raz po raz nadchodzą meldunki z pełnego morza i zagranicznych portów od załóg statków, które z radością meldują o gremialnym udziale w głosowaniu oficerów i marynarzy Polskiej Marynarki Handlowej. Załoga „Jedności Robotniczej" głosowała na pełnym morzu. Palacz tego statku i przewodniczący Komisji Wyborczej, Edmund Łęski, na falach eteru przesłał gorące i serdeczne pozdrowienia od załogi dla wszystkich wyborców w kraju, zapewniając, że marynarze dumni są z udziału w głosowaniu i gotowi są wytężoną pracą pomnażać siły ludowej ojczyzny.

Z dumnym meldunkiem poszli do urny wyborczej marynarze z S-S „Hel". Realizując swe zobowiązania, podjęte dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego, w przededniu wyborów wykonali oni z nadwyżką swój roczny plan przewozów i zaoszczędzili poważne ilości paliwa, które pozwolą im na wykonanie dodatkowego rejsu.

Tysiące ton stali w dniu wyborów wytopili dodatkowo hutnicy Śląska

Silne wrażenie na głosujących w lokalu Komisji Wyborczej nr 105 w Katowicach wywarło wystąpienie inż. mgr Jakuba Bosackiego. Składając głos, zawiadomił on równocześnie o wypełnieniu swego zobowiązania i opracowaniu projektu racjonalizatorskiego z zakresu produkcji superfosfatu. Inż. Bosacki wyraził wobec Komisji Wyborczej radość z tego, że wykonał swe zobowiązanie w uroczystym dniu wyborów.

Obsada pieca martenowskiego huty „Batory", kierowana przez I wytapiacza Karola Głąbika, poparła w godzinach porannych głosy na listę Frontu Narodowego nowym sukcesem produkcyjnym. W godzinach popołudniowych dokonała ona przyspieszonego wytopu stali, skracając czas wytopu o ponad 30 minut.

Również stalownicy huty „Jedność" dali gospodarce państwowej w dniu wyborów dodatkowe tony wysokogatunkowej stali. Pierwszy wytapiacz, Jerzy Wandzik, wykonał w godzinach przedpołudniowych jeden przyspieszony wytop. O przeprowadzeniu dwu dalszych szybkościowych wytopów meldują pierwsi wytapiacze Franciszek Korbel i Teofil Kroczek. Załoga stalowni huty „Jedność" dała w dniu wyborów 70 ton stali ponad plan dzienny.

Załoga stalowni huty „Pokój", która w przeddzień wyborów doniosła o pełnej realizacji zadań produkcyjnych, podjętych w ramach wart produkcyjnych, w dniu wyborów zameldowała o nowych sukcesach. Zmiana mistrza Wilczka dała 80 ton stali ponad plan zmianowy, a zmiana mistrza Kujona — 70 ton. Najpoważniejsze osiągnięcia zapisali na swym koncie pierwsi wytapiacze Król i Kiosek.

Również w innych wydziałach huty oraz przy pracach pomocniczych uczestnicy wart kontynuowali swoją wysokowydajną pracę ostatnich dni przedwyborczych. Ładowacz żużla — Jerzy Książek, również w dniu wyborów podobnie jak przez cały czas od 23 bm. uzyskał ponad 350 proc. normy przy 250 proc. zadeklarowanych w zobowiązaniu.

300 proc. normy — to wynik pracy trójosobowej brygady ZMP-owskiej w składzie: Spałek, Biskupek i Jeziorski, uzyskany w dniu wyborów. O 10 proc., jak codziennie od 4 dni, przekraczają swoje zobowiązanie czołowe rdzeniarki, Maria Czajer i Otylia Wieczorek.

Rzeszów

Masowo szli do głosowania wcześnie rano chłopi województwa rzeszowskiego, tego województwa, w którym tak często i gorąco rozpalały się walki chłopskie z ustrojem obszarniczo-kapitalistycznym, z terrorem faszystowskich rządów sanacji.

Gromadami przybyli do lokalów wyborczych chłopi z 24 gromad pow. Lesko, słynnego z krwawych walk chłopskich na przednówku 1932 roku — zwanych powstaniem leskim.

Szczególnie duży napływ wyborców zaraz po otwarciu lokalu komisji zanotowano w powiecie jasielskim. W Obwodzie Nr 90 w tym powiecie już o godz. 7 rano głosowali niemal wszyscy wyborcy.

Białystok

We wszystkich obwodach wyborczych na terenie Białegostoku już o godzinie 7,30 zanotowano wysoki procent oddania głosów. Z całej Białostocczyzny płynęły w ciągu godzin popołudniowych meldunki o gremialnym głosowaniu ludności wiejskiej i miejskiej.

Szereg gromad w woj. białostockim już przed południem zakończyło głosowanie.

Czerwony Żyrardów spieszy do wyborów

Do lokalu Komisji Wyborczej Nr 199 w Żyrardowie wchodzi, opierając się na ramieniu syna, starsza już kobieta. Wyborcy z szacunkiem ustępują jej miejsca. To Anna Barzenc, znana rewolucjonistka — członkini SDKPiL i KPP. Ona to wraz z innymi towarzyszami organizowała potężne strajki w Żyrardowie. W roku 1928 kandydowała do ówczesnego sejmu jako przedstawicielka czerwonego Żyrardowa, ale lista, na której figurowała Barzenc, została unieważniona. Wielokrotnie prześladowana i więziona przez sanację, a później przez hitlerowców — Anna Barzenc nieugięcie walczyła o sprawę klasy robotniczej. Po wyzwoleniu, mimo słabego już zdrowia, włączyła się do aktywnej pracy społecznej. Rząd Polski Ludowej przyznał A. Barzenc wysokie odznaczenia.

Anna Barzenc ze wzruszeniem trzyma swoją kartę wyborczą. Do syna, który ją podtrzymuje, szepce: „Szczęśliwa jestem, synku, że dożyłam tej chwili, kiedy jest taka Polska, o jakiej marzyłam i o jaką walczyłam..."

Bydgoszcz

Do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 137 w pięknie udekorowanym gmachu szkoły podstawowej przy ulicy Dworcowej w Bydgoszczy bez przerwy, zwłaszcza rano, napływali głosujący.

ZMP-owiec Jerzy Zieliński głosował po raz pierwszy w życiu. „Głosowałem jak każdy uczciwy Polak — oświadczył on po spełnieniu obowiązku obywatelskiego — na kandydatów Frontu Narodowego. Bo Program Frontu — to dalszy rozwój potęgi naszego kraju.

Zakopane

Przeważająca większość uprawnionych do głosowania oddała głosy już przed południem. Całkowicie zakończyły głosowanie do godziny 11 sanatoria, które tworzyły obwody zamknięte dla wygody pacjentów. Najwcześniej, bo już o godzinie 6,30, zakończono głosowanie w sanatorium Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację.



Mieszkanki gromady Słupia, pow. Skierniewice, Marianna Mikina i Wiktoria Pejska, po raz pierwszy w życiu wzięły udział w wyborach do Sejmu.

Za naszą jasną przyszłość, za szczęście naszych dzieci

od dali swe głosy mieszkańcy miast i wsi województwa łódzkiego

Zduńska Wola

W przeddzień wyborów do Sejmu — w zduńskowolskich zakładach przemysłowych odbyło się szereg masówek, na których dokonano podsumowania Czynu Wyborczego. Wieczorem przeciągnął przez miasto capstrzyk młodzieży szkolnej i ZMP-owskiej. Z pochodniami szły przez miasto rozśpiewane szeregi, wznosząc okrzyki na cześć Frontu Narodowego, na cześć Prezydenta Bieruta, na cześć pokoju. Capstrzyk zakończył się wielkim zgromadzeniem ludności na Placu Stalina, gdzie do zebranych tłumów przemówił przedstawiciel Miejskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, ob. Ziółkowski.

* * *

Pierwszych wyborców w Obwodzie nr 43 w Zduńskiej Woli harcerki powitały kwiatami. Irena Grobelna, Władysław Kowalczyk i Anastazja Lider — są wzruszeni. Dziękują dziewczętom za piękne powitanie. Jako jedna z następnych składa głos do urny — kandydat na posła — Klementyna Chrzanowska, witana przez obecnych oklaskami. Zaraz potem do lokalu Komisji Wyborczej przybywają robotnicy i robotnice z nocnej zmiany, by złożyć swe głosy na kandydatów całego narodu.

Do urny podchodzi grupa księży, z proboszczem ks. Szczygłem na czele. Przybywa coraz więcej wyborców. Głosowanie odbywa się szybko i sprawnie.

Łask

Przed gmachem szkoły w Łasku, gdzie mieści się lokal Komisji Wyborczej — pierwsi stają Jan i Irena Zajdowie. — „Postanowiliśmy jako pierwsi spełnić swój obywatelski obowiązek — powiadają uradowani. — I udało się nam". Tuż za nimi do urny zbliża się 65-letni emeryt, Józef Strzałka. — „Jakże jestem szczęśliwy — powiada — że dożyłem tej radosnej chwili, kiedy mogę oddać głos na kandydatów do Sejmu — robotników i chłopów".

Sala szkoły zapełnia się szybko. Przybywają całe rodziny — matki z dziećmi na rękach, ojcowie z synami, którzy po raz pierwszy biorą udział w głosowaniu.

— Pierwszy raz w życiu głosuję — mówi 18-letni uczeń Technikum Przemysłowo-Włókienniczego, Józef Wojtacki. — Jestem dumny, że mogę oddać głos na najlepszych synów naszego narodu!

Ozorków

Wprost z nocnej zmiany śpieszyły setki robotników Ozorkowa do lokali Komisji Wyborczych, by dopełnić uroczystego aktu głosowania. Przybywają również mieszkańcy całych bloków mieszkalnych, gdzie w tym czasie dzieci pozostały pod opieką ZMP-owców i harcerzy.

Halina Rządkowska ma 22 lata. Jest już mężatką. Ze wzruszeniem wrzuca kartkę wyborczą do urny: — „To dla mego dziecka — powiada do przewodniczącego Komisji Wyborczej — to dla jego jasnej, promiennej przyszłości, bo taką przyszłość zapewnić może naszym dzieciom tylko Polska Ludowa, Polska budująca socjalizm".

Walenty Jóźwikowski przed wojną pracował na Schloesserów. Stojąc w kolejce — w oczekiwaniu na głosowanie — rozmawia ze znajomymi. Przypomina im lata fabrykanckiego ucisku.

— „Wycierpieliśmy za fabrykantów — mówi Jóźwikowski — wycierpieliśmy potem za hitlerowców. A teraz głosuję z radością, choć jestem już stary i niezdolny do pracy. Ale widzę, jak rośnie nasza Polska Ludowa, jak się rozbudowuje przemysł i cała nasza gospodarka i cieszę się, że jest u nas coraz lepiej, że idziemy szybko do szczęścia i dobrobytu".

Poddębice

Pracownicy Państwowego Młyna Gospodarskiego w Poddębicach przybyli gremialnie do lokalu Komisji Wyborczej. — „Chcieliśmy razem, wspólnie oddać swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego. Pracujemy wspólnie, wspólnie budujemy naszą szczęśliwą przyszłość, to i wspólnie przyszliśmy głosować" — mówią zadowoleni, że nikt ich w spełnieniu tego doniosłego aktu nie ubiegł.

Gmina Doleck pow. skierniewicki

Bez przerwy przybywają mieszkańcy gminy Doleck do lokalu Komisji Obwodowej nr 85 w Kawenczynie, by wziąć udział w głosowaniu na kandydatów Frontu Narodowego. Między innymi zgłosił się również plutonowy Ryszard Kubalewski, bawiący tutaj na urlopie. Prośba jego o wpisanie go dodatkowo na listę została uwzględniona. Plutonowy Kubalewski z zadowoleniem wrzuca kartkę do urny: — „Doceniam znaczenie Frontu Narodowego — oświadcza z uśmiechem — i prawo wybierania swych przedstawicieli do najwyższego organu władzy ludowej, jakim jest Sejm. Dawniej żołnierze nie byli traktowani jak obywatele, gdyż sanacja nie przyznawała im prawa głosu".

Przed lokalem Komisji Obwodowej tworzą się grupki wyborców, którzy wspominają dawne czasy, dawne wybory. — „Co to były za wybory — mówi Stefan Blechowski, pracownik GS w Nowym Dworze. — Głosowało się na różne numery, nie znając w ogóle kandydatów. Kandydaci nie spotykali się tak jak teraz z wyborcami. Obecnie można było i porozmawiać, i popytać ich o różne sprawy. Chętnie i zrozumiale wyjaśniali. Między nami wyrośli, więc nas doskonale rozumieją".

Rąbień, pow. łódzki

Zaszczyt oddania pierwszego głosu w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 137 w Rąbieniu przypadł w udziale oborowemu spółdzielni produkcyjnej, Janowi Dąbrowskiemu, i jego żonie.

Jeszcze Dąbrowscy nie zdążyli opuścić lokalu wyborczego, gdy pod jego oknami zadudnił traktor: to przyjechała załoga PGR w Rszewie. Wyborcy z gromady Piaskowa Góra stawili się wszyscy w komplecie. Pierwszy spośród nich składa głos sołtys — Józef Wasilewski.



Mieszkańcy Hotelu Robotniczego Przedsiębiorstwa Budowy Huty „Warszawa" podążają z transparentami złożyć swoje głosy w Obwodowej Komisji Wyborczej.
CAF — fot. Wdowiński

WARSZAWA GŁOSUJE

WARSZAWA.

Ranek 26 października spowija gęsta mgła. Jeszcze nie zbladły lampy jarzące się wzdłuż stołecznych arterii, jeszcze płoną kandelabry na Placu Konstytucji, a już coraz więcej okien światłami daje znać, że stolica budzi się do nowego dnia, dnia świątecznego, uroczystego.

Miasto tętni życiem. Sznury aut, tramwaje furkoczące chorągiewkami, radosne śpiewy młodzieży gromadnie spieszącej do lokali Komisji Wyborczych. W ten szczególny ranek rozgorzało w Warszawie szczególne współzawodnictwo, współzawodnictwo — serc. Każdy chce być jak najwcześniej, by oddać swój głos. Głos za siłą Ojczyzny, za przyszłością wspaniałą zjednoczonego narodu, za szczęściem ukochanego miasta. Wprost od warsztatów z nocnej zmiany spieszą do urn robotnicy i kolejarze, pielęgniarki, lekarze, młodzi, starzy...

Jesteśmy na ulicy Bagatela. Przez szeroko otwarte drzwi pada w mrok struga światła. W jej kierunku szybkimi krokami zmierzają ci, którzy chcą być w czołówce głosujących. — Widzicie, nawet młodych ubiegłem — żartuje 70-letni stolarz — emeryt, Józef Ulasiuk.

GŁOSUJE PIERWSZY KANDYDAT NARODU

Dochodzi godzina 6 rano. Przewodniczący Obwodowej Komisji Wyborczej Nr. 24, Zenon Surgiewicz, gospodarskim, troskliwym spojrzeniem ogarnia salę. Jest piękna. Pełno kwiatów, barwne chodniki, biało-czerwone draperie. Tuż nad urną wielki portret Prezydenta Bieruta, przybrany wiązanką szkarłatnych róż. Zegar wybija godzinę 6, gdy przed lokalem wyborczym rozlega się okrzyk: „Niech żyje!"

Od strony Belwederu nadchodzi grupa wyborców, na której czele widzimy towarzysza Bieruta. Jakże dobrze znana i droga każdemu Polakowi jest osoba Prezydenta. Z uśmiechem pozdrawia wyborców, którzy są dumni, że to właśnie w ich Obwodzie Pierwszy Kandydat narodu — odda swój głos.

Prezydent Bierut w towarzystwie Marszałka Polski, Konstantego Rokossowskiego, oraz członków Biura Politycznego wchodzi do lokalu Komisji Wyborczej.

— Bolesław Bierut.

Członek Komisji Wyborczej, Wacława Kotowska, aktywistka Ligi Kobiet odszukuje w spisie wyborców pod Nr. 173 nazwisko Prezydenta. Towarzysz Bierut okazuje legitymację służbową, bierze różową kartę, składa ją wpół, zbliża się do urny... Pierwszy Kandydat narodu, Pierwszy Obywatel Polski oddał swój głos za szczęście Ojczyzny, której bez reszty poświęcił swe życie...

W lokalu wyborczym coraz gwarniej. Wyborcy pochylają się nad stolikami. Oto Marszałek Rokossowski, którego nazwisko figuruje w spisie pod Nr 2 438. Ujmuje kartę wyborczą, podchodzi do urny. Oddaje swój głos za wielkość Ojczyzny, za którą walczył na barykadach Października, której granice wykuwał mieczem, gromiąc faszystowskich najeźdźców. Prezydent i Marszałek, student i żołnierz, artysta i metalowiec, zjednoczeni w wielkim Froncie Narodowym oddają głos na kandydatów Frontu Narodowego. Wspólnym rytmem biją serca Polaków.

NA ŻERANIU I W „AKADEMIKU"

Głosowanie w Warszawie idzie niezwykle sprawnie. W lokalach Obwodowych Komisji panuje wzorowy porządek i ład. Już we wczesnych godzinach porannych wiele Obwodów zanotowało: 50, 60 proc. obywateli oddało swe głosy. Głosują z radością. „Skreślać kogoś z listy? — mówi ktoś — myśmy już przed ośmiu laty skreślili... bankierów, obszarników, przemysłowców, wyzyskiwaczy...". Lud stolicy w radosnym, lecz pełnym powagi nastroju głosuje na kandydatów, których sam przecież wysunął, których zna, o których wie, że spełnią pokładane w nich nadzieje.

Oto jesteśmy w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 203. Widać stąd jak na dłoni szklane hale żerańskiej Fabryki Samochodów Osobowych. Żerań, to przecież jedno z dzieł wspaniałego Frontu Narodowego, programu rozkwitu Polski.

Z daleka dochodzi donośny, chóralny śpiew. To do Komisji Wyborczej nadciąga grupa wyborców. Sami młodzi. Chłopcy i dziewczęta zgodnie skandują: „Niech żyje Front Narodowy!" Na przedzie transparent: „Młodzież Domu Młodego Robotnika FSO głosuje na kandydatów Frontu Narodowego".

A oto inny fragment Warszawy...

Radosny gwar wypełnia korytarze Domu Akademika na placu Narutowicza — gdzie mieści się siedziba obwodu młodości — Obwodu 121. Większość wyborców, to studenci.

Ulicą idzie oddział harcerzy — oni także chcą przyczynić się do zwycięstwa Frontu Narodowego. To tu, to tam rozlegają się werble i fanfary. Harcerze przypominają starszym, że czas już iść do urn.

ŚWIATŁA NA PLACU KONSTYTUCJI

Szybko, niepostrzeżenie mijają godziny. Przez megafony rozlegają się co jakiś czas meldunki, mówiące o tym, jak w poszczególnych punktach miasta przebiega głosowanie. Godzina 15 — na Starym Mieście oddało już swój głos 86 proc. wyborców, na Żoliborzu 83 proc., na Woli 79 proc.

Znów zapłonęły kandelabry na Placu Konstytucji. Tłumy warszawiaków wyległy na ulice.

Na MDM-ie zabawa. Nikt jej nie zapowiadał, nikt na nią nie zapraszał — ale jak tu nie grać, gdy się ma harmonię, jak tu nie grać i nie tańczyć, gdy taki radosny dzień, dzień zwycięstwa. I tak samo jest na pięknym Placu Dzierżyńskiego, na Annopolu, na Wybrzeżu Kościuszkowskim. W górze nad miastem zapalają się na jednym z warszawskich wieżowców lampeczki. Jedna po drugiej — układając się w datę, która przejdzie do historii naszego narodu:

26. X. 1952.



Przed lokalem Komisji Wyborczej Nr 1 w gminie Bąków — powiat łowicki — gromadzili się wyborcy już od samego rana.

Na półce z książkami

W walce rośnie siła

Rok 1935 był okresem wzmożonego faszyzowania Polski przez reżim sanacyjny. Zawarcie umowy o „nieagresji" z hitlerowskimi Niemcami, wizyty i rewizyty w Berlinie, Warszawie i Białowieży, „wzory" terroru i dyskryminacji, płynące od zachodniej granicy — wszystko to dawało rozmach rządcom sanacyjnym, którzy, drogą przeforsowania faszystowskiej konstytucji — postanowili zalegalizować i utrwalić swą politykę ucisku i wyzysku mas pracujących, dyktatorskiego bezprawia i wojennych przygotowań przeciwko ZSRR.

Ale wraz ze wzmagającym się naporem systemu sanacyjnego, który za najgłówniejsze swe zadanie aktualne uznał walkę z „wrogami wewnętrznymi", rosły w Polsce siły protestu i oporu, kierowane przez bojową awangardę klasy robotniczej — KPP. Coraz liczniejsze strajki i demonstracje masowe, konsolidowanie się jednolitego frontu najbardziej aktywnej części proletariatu miast i wsi — były to zjawiska polityczne wielkiej doniosłości, świadczące o narastaniu tendencji rewolucyjnych, o liczebnej i organizacyjnej sile wrogów piłsudczyzny i sanacyjnego faszyzmu.

Dyktatorska klika nie była obojętna wobec tych groźnych dla niej perspektyw. Wzmógł się terror policyjno-rządowy, zaostrzyły się prześladowania wszystkich elementów demokratycznych, a z największą furią wystąpił reżim sanacyjny przeciwko komunistom, widząc — i to całkiem słusznie — w KPP główny ośrodek ruchu rewolucyjnego i nieugiętego przewodnika w walce mas pracujących z szalejącą bezwstydnie reakcją.

Jednym z najbardziej nikczemnych środków, mających służyć sanacji do zwalczania działalności i wpływu komunistów, było wprowadzenie specjalnego „regulaminu" więziennego, w celu odebrania — i tak zresztą skąpych — praw i ulg więźniom politycznym. Te zakusy reżimowych kacyków nie mogły pozostać bez odpowiedzi i bez odpowiedzi nie pozostały. Fragment zaciętej i trudnej walki więźniów komunistycznych z bestialskim terrorem sanacji jest treścią książki Leona Pasternaka — „Komuna miasta Łomży"*).

Pasternak należy do pisarzy obozu rewolucyjnego, a jego twórczość zawsze była mocno związana z ideologią walczącego proletariatu, o czym dobitnie przekonywa wydany niedawno zbiór wierszy tego autora („Lira i Satyra"), zawierający utwory z lat 1931—1951. Wobec rzeczywistości sanacyjnej Pasternak zajmował postawę czynną nie tylko jako pisarz, lecz i jako ofiarny bojownik sprawy robotniczej. Przyniosło mu to w konsekwencji kilkakrotny pobyt w sanacyjnych więzieniach, przypieczętowany zesłaniem do Berezy Kartuskiej. „Komuna miasta Łomży" — to w wielkiej mierze plon osobistych przeżyć i wspomnień autora.

Dwa są czynniki zasadniczej wagi, które umożliwiają tej komunie więziennej wygrywać ciężkie i zacięte walki z administracją: jeden z tych czynników polega na niezwykłym męstwie, solidarności i poświęceniu członków komuny, którzy z prawdziwym bohaterstwem potrafią bronić godności i ludzkich praw więźnia-komunisty; drugi czynnik — to aktywna i skuteczna pomoc partii, która wysiłkami towarzyszy będących na wolności wspiera akcje komuny więziennej, mobilizując w tym celu szerokie masy robotnicze. Takich przeciwników nie może pokonać ani naczelnik więzienia, tchórz i defraudant Szumski, ani jego złajdaczeni pomocnicy — kwalifikowani oprawcy, ani nawet władze centralne, reprezentowane w powieści przez dyrektora departamentu — Pasemkiewicza.

Starosta komuny — Bratkowski, rozmyślając o szczegółach przedsiębranej przez nią akcji, dochodzi do takich oto wniosków: „Komuna więzienna — forteca oblegana bez przerwy — żądała od obrońców swoich szczególnej ofiarności. Towarzysze... dojrzewając moralnie w ciężkiej więziennej szkole, coraz bardziej nabierali cech, godnych rewolucjonistów. Odpadały egoizm i małoduszność, rosła odwaga i bezinteresowność, człowiek wychodził stąd fizycznie słabszy, ale wielokrotnie silniejszy na duchu, gotów do przyszłych walk. Komuna uszlachetnia ludzi...".

A jeden z oprawców więziennych, przodownik Kopeć, chcąc nie chcąc, potwierdza słuszność tych słów: „Oni siłę mają — mówi do Szumskiego. — Męcz go, zabij go, a oni swoje..."

Sanacyjny stupajka nie zdaje sobie nawet sprawy jak głęboką — a zarazem obciążającą go — prawdę wypowiada.

Powieść Pasternaka, obdarzona przez autora zaletami obrazowego stylu, żywej narracji i umiejętnego kreślenia postaci i sylwetek ludzkich, jest jednak czymś więcej niż wybitną pozycją literacką. Stanowi bowiem dokument czasów ponurych i okrutnych, kiedy to do walki z wrogami Polski i ludu polskiego, z ich gwałtem i przemocą, stanęli najlepsi synowie klasy robotniczej — bojownicy i działacze KPP, jednocząc wokół siebie wszystkie zdrowe, twórcze i szlachetne siły mas pracujących. „Komuna miasta Łomży" — to jedna z tych książek, które udowadniają i pouczają, jak trudne i ciernistе były drogi, prowadzące do Polski Ludowej, wyzwolonej na zawsze spod jarzma rodzimych i obcych ciemięzców. Starsi bojownicy o wolność i sprawiedliwość społeczną znajdą w tej powieści wspomnienie własnych walk i zaszczytnego w nich udziału; młode pokolenie, cieszące się dziś szczęściem istnienia w odrodzonej ludowej ojczyźnie, dowie się prawdy o czasach dawnych — złych i bezpowrotnie minionych.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

*) *Leon Pasternak. Komuna miasta Łomży.* — Warszawa, M. O. N., 1952. — Str. 224.

10 nowych filmów ujrzymy
w czasie Festiwalu Filmów Radzieckich

Podobnie jak w latach ubiegłych, również w tym roku w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zorganizowany zostanie w Łodzi Festiwal Filmów Radzieckich. Festiwal trwać będzie od 7 listopada do 7 grudnia. W czterech kinach: „Bałtyku", „Polonii", „Włókniarzu" i „Wolności" zobaczymy 10 nowych, przeważnie kolorowych filmów radzieckich. Zorganizowane zostaną także tutaj specjalne seanse dla młodzieży szkolnej, oraz seanse, połączone z dyskusją. Bilety ulgowe do tych kin na wszystkie seansy będzie można nabywać zarówno zbiorowo, jak i indywidualnie.

W tym roku wprowadzona będzie ciekawa innowacja. Przy ulicy Piotrkowskiej 49 (front, I piętro) Okręgowy Zarząd Kin organizuje specjalny ośrodek propagandy filmów radzieckich. Tutaj mieścić się będzie dział informacji, przedsprzedaż biletów oraz wyświetlane będą filmy krótkometrażowe.

W okresie trwania Festiwalu ogłoszony zostanie wielki konkurs z cennymi nagrodami. Konkurs obejmie zakłady pracy oraz uczelnie i szkoły.

Filmy zmieniane będą co trzy dni, przy czym jako pierwszy wejdzie na ekran film pod tytułem „Niezapomniany rok 1919". Oprócz tego zobaczymy następujące filmy: „U progu życia", „Nauczyciel", „Dwaj żołnierze"; z filmów kolorowych — „Światła w Koordii", „Noc wigilijna", „Wiejski lekarz", „Taras Szewczenko", a także dwie kreskówki — „Gęsi baby Jagi" i „Bajkę o śpiącej królewnie".

W każdą sobotę w kinie „Wisła" będziemy mogli obejrzeć filmy radzieckie, w wersji rosyjskiej. Wyświetlane będą takie filmy, jak: „Niezapomniany rok 1919", „Trafiła kosa na kamień", „Szkoła obmowy", „Żywy trup" i inne. W kinie „Młoda Gwardia" wyświetlane będą filmy radzieckie o tematyce młodzieżowej.

Ciekawie zapowiada się Festiwal Filmów Radzieckich na terenie województwa łódzkiego, gdzie zostało specjalnie wydzielonych na ten cel 12 kin wiejskich. Ponadto Okręgowy Zarząd Kin wraz z „Orbisem" organizować będą specjalne wycieczki chłopów pociągami turystycznymi do Łodzi. Uczestnicy wycieczek, niezależnie od obejrzenia jednego z filmów, wyświetlanych w ramach Festiwalu, będą mogli zwiedzić miasto, muzea i wystawy.

MAR



Jedna z pozycji Festiwalu Filmów Radzieckich stanowić będzie film kolorowy pt. „Wiejski lekarz", scenę z którego przedstawia powyższe zdjęcie.

Jutro otwarcie Domu Handlowego „Delikatesy"

Jutro przy ul. Piotrkowskiej 82 nastąpi otwarcie pierwszego w Łodzi Domu Handlowego „Delikatesy". Będzie tu można nabywać wysoko gatunkowe artykuły spożywcze importowane i eksportowane, jak np. wina, słodycze, owoce, przetwory rybne, wędliny itp. Dom Handlowy „Delikatesy" w Łodzi szczególnie obficie zaopatrzony jest w różne gatunki serów, wędlin oraz kawę i herbatę w oryginalnym opakowaniu.

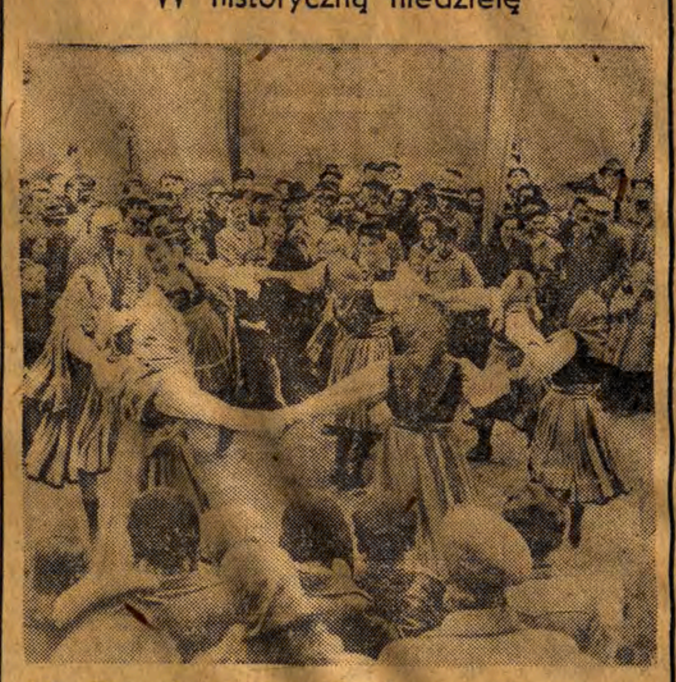
W najbliższych dniach Centralny Zarząd Handlu Artykułami Kolonialnymi uruchomi w naszym mieście drugi tego rodzaju sklep przy ul. Piotrkowskiej 21.

Autobus połączy Łagiewniki z miastem

W związku z pracami przy budowie prewentorium w Łagiewnikach, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zleciło Miejskiemu Przedsiębiorstwu Komunikacyjnemu uruchomienie autobusu, łączącego Plac Wolności z Łagiewnikami (Prewentorium). Autobus powyższy kursować będzie dwa razy dziennie: o godzinie 14,10 i 20.30.

Oprócz pracowników, udających się na budowę, z usług autobusu korzystać mogą również osoby, nie zatrudnione na budowie po uiszczeniu opłaty według obowiązującej taryfy.

W historyczną niedzielę



26 października na ulicach Łodzi panował nastrój radości i entuzjazmu.
NA ZDJĘCIU: występy taneczne jednego z łódzkich zespołów świetlicowych.

Sukno watolinowe jest już w sprzedaży

W ostatnim okresie wzrosło znacznie zapotrzebowanie na watolinę, której w wielu sklepach włókienniczych śródmieścia jest brak. Łodzianki z różnych dzielnic miasta upodobały sobie specjalnie sklepy w śródmieściu i tu dokonują wszelkich zakupów.

Tymczasem całe bele watoliny i inne dodatki krawieckie leżą na półkach sklepów włókienniczych na przedmieściach.

Przed kilkoma dniami sklepy włókiennicze zostały zaopatrzone w nowy gatunek watoliny, tzw. sukno watolinowe, które posiada te same właściwości co watolina, a cena jego jest znacznie niższa, wynosi bowiem 15 zł. za metr. Duże ilości sukna watolinowego znajdują się w sklepach tekstylnych MHD przy ulicy Limanowskiego 28, Piotrkowskiej 5, Nowomiejskiej 6 i w wielu innych, zarówno w śródmieściu, jak i na przedmieściach.

Halina Czerny-Stefańska gra 30 bm. w Filharmonii

W czwartek, 30 października br., o godz. 19,30, odbędzie się w Państwowej Filharmonii w Łodzi Koncert Symfoniczny.

W koncercie udział bierze Orkiestra Symfoniczna Państwowej Filharmonii pod dyrekcją TADEUSZA WILCZAKA oraz HALINA CZERNY-STEFAŃSKA — fortepian.

W programie koncertu — utwory Chopina, Schuberta — Symfonia h-moll, Francka — Wariacje Symfoniczne.

Dochód z koncertu przeznaczony na Fundusz Budowy Stolicy.

SPORT • SPORT • SPORT

Rumunia-NRD 3:1

W Bukareszcie rozegrane zostało spotkanie międzypaństwowe Rumunia — NRD, zakończone zwycięstwem gospodarzy 3:1. Wynik ten ustalony został już w pierwszej połowie, w której Rumuni mieli dość dużą przewagę nad zespołem przeciwnika. W drugiej części meczu lep-



szą drużyną była jedenastka NRD, ale podobnie jak w Warszawie, napad jej nie umiał wykorzystać okazji strzałowych.

Mecz ten w obecności 35 tysięcy widzów sędziował Polak Fronczyk.

Olsen — zawodowcem

Znany w Polsce kolarz duński, Otto Olsen, zwycięzca w indywidualnej klasyfikacji wyścigu Praga — Warszawa z r. 1951, porzucił szeregi amatorów, podpisując kontrakt z zawodowym klubem Kopenhagi.

Brawo, młodzież!

W przeciwieństwie do swych starszych kolegów, rezerwy Włókniarza spisują się w mistrzostwach nadspodziewanie dobrze.

Po porażkach w I rundzie, obecnie odnoszą same sukcesy, a ich wygrana z CWKS 5:3 stanowi pierwszorzędnej miary niespodziankę.

Łodzianie zajmują w tabeli trzecie miejsce, mając na swym koncie 13 pkt. i stosunek bramek 21:13.

Po zwycięstwo czy porażkę?

Już w piątek wieczorem wyjeżdżają do Krakowa na swój ostatni mecz mistrzowski piłkarze ligowi Włókniarza. Spotkanie z OWKS, które rozstrzygnie o utrzymaniu się w lidze lub spadku łódzkiego zespołu, rozegrane zostanie o godz. 12.

Zarządzeniem GKKF, wszystkie niedzielne mecze rozpoczną się punktualnie o tej samej porze.

Rewelacja turnieju katowickiego
Łodzianin Szymański mówi o sobie...



Wśród młodych uczestników turnieju szachowego, rozgrywanego o mistrzostwo Polski, zwrócił na siebie uwagę Aleksander Szymański, 19-letni student Uniwersytetu Łódzkiego.

— Pierwszą znajomość z szachami zawarłem w 1947 roku jako uczeń XV Państwowego Liceum w Łodzi — mówi nam młody kandydat na mistrza krajowego. — W naszej klasie była grupka chłopców, interesujących się grą w szachy. Najlepszym wśród nich był Panasewicz, kandydat na mistrza krajowego. Pierwsze kroki zawodnika stawiałem w sekcji szachowej Zarządu Łódzkiego ZMP w zespole, który zdobył w 1949 r. trzecie miejsce w turnieju Łodzi.

Po reorganizacji naszego sportu przeszedł Szymański do Ogniwa (Łódź). Oto garść faktów z jego kariery szachisty: w mistrzostwach Łodzi w 1950 r. zajmuje 2—4 miejsce, dzięki czemu awansuje jednocześnie na gracza I kategorii. W turnieju o mistrzostwo Polski juniorów w Iwoniczu, zajmuje 4—7 miejsce, a w turnieju o mistrzostwo Łodzi w 1952 r., zajmuje za Regedzińskim 2—3 miejsce. Prawo uczestnictwa w rozgrywkach o tytuł mistrza Polski zdobył w eliminacjach w Rzeszowie, gdzie zajął I miejsce.

— Umiejętności swoje zdobywałem drogą samokształcenia — informuje nas Aleksander Szymański. — Studiowałem podręczniki, analizowałem partie turniejowe. Jak wszyscy młodzi szachiści, odczuwam brak opieki i fachowych porad ze strony trenerów. Poważnym też brakiem jest trudny dostęp do najnowszej literatury szachowej, zwłaszcza bogatej literatury radzieckiej. W naszej sekcji Ogniwa nie istnieje żadna biblioteka szachowa, ani też nie ma jej na terenie Łodzi. Udostępnienie młodzieży literatury szachowej przyczyni się do podniesienia poziomu naszych szachistów.

Szymański jest niewątpliwie graczem utalentowanym, ale bardzo nierównym. Potrafi wygrywać z dobrymi graczami, jak Śliwa i Gadaliński, a jednocześnie popełnia niespodziewane „kiksy". Młody szachista musi wiele pracować nad sobą, nad wyrobieniem odporności i wytrzymałości w grze, co w połączeniu z bojowością, jaką wykazał w kilku partiach katowickiego turnieju, powinno z niego uczynić zawodnika wysokiej klasy.

W. ZBIEROWSKI.

Piłka nożna w ZSRR

W sobotę 25 bm. zakończono mistrzostwa piłkarskie ZSRR. W ostatnim spotkaniu Dynamo (Moskwa) pokonało Dynamo (Leningrad) 5:0 i dzięki temu zwycięstwu, uplasowało się na trzecim miejscu. Tytuł mistrza zdobył moskiewski Spartak, wyprzedzając o 3 pkt. Dynamo (Kijów). Zeszłoroczny mistrz i zdobywca pucharu — zespół CDSA, nie brał udziału w rozgrywkach.

W spotkaniach o Puchar ZSRR do półfinałów zakwalifikowały się znane dobrze naszym sportowcom, Torpedo (Moskwa), Dynamo (Leningrad), Spartak (Moskwa) oraz drużyna Domu Oficerów z Kijowa, która odniosła sensacyjne zwycięstwo nad reprezentacją miasta Kalinin.

Kolejarze oczekują z niecierpliwością terminów spotkań z Widzewem

Minął miesiąc od zakończenia rozgrywek piłkarskich w klasie wojewódzkiej. Po trzech finałowych spotkaniach z Gwardią, łódzki Kolejarz zapewnił sobie prawo walki o awans do II ligi. Jak wiadomo, zgodnie z obowiązującym do tej chwili regulaminem, Kolejarz powinien rozegrać spotkania kwalifikacyjne z Widzewem i w razie uzyskania większej ilości punktów w dwu meczach, zdobyłby prawo uczestniczenia w przyszłorocznych mistrzostwach II ligi.

Łodzianie oczekują więc z niecierpliwością wyznaczenia terminów tych eliminacyjnych zawodów, ale jak dotąd, sekcja piłkarska GKKF nie tylko ich nie ustaliła, ale nawet nie uważała za stosowne poinformować zainteresowanych drużyn, jak długo jeszcze mają one czekać na decyzję w sprawie eliminacji.

Nie chce się wierzyć, że w Warszawie zapomniano o dokończeniu tegorocznych rozgrywek. Musi być jakaś inna przyczyna, dla której jeszcze nie ustalono terminów eliminacji. Tylko jaka? Chętnie usłyszelibyśmy odpowiedź na to pytanie.

Widzew przegrał w Pabianicach

W Pabianicach rozegrano w sobotę towarzyski mecz piłkarski pomiędzy drugoligowym zespołem Widzewa a mistrzem województwa łódzkiego, Włókniarzem (Pabianice). Spotkanie przyniosło zwycięstwo gospodarzom 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Kurowski i Górny.

Z powodu zapadających ciemności, sędzia Naporski przerwał zawody na 15 minut przed przepisowym czasem.

Drużyna Widzewa wystąpiła w swym pełnym ligowym składzie.

* * *

9 listopada w Pabianicach rozegrany zostanie mecz o wejście do II ligi pomiędzy Włókniarzem a Spójnią z Tomaszowa Mazowieckiego.

Sportowcy oddają swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego



W Komisji Wyborczej w Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach w Warszawie głosują znani sportowcy: Gruszczyńska, Ważny i Rakoczy.

Zastraszające obniżenie poziomu piłkarstwa we Włoszech i Szwecji

Wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 zakończył się międzypaństwowy mecz piłkarski Włochy — Szwecja, rozegrany w Sztokholmie.

Ten rezultat rzuca jaskrawe światło na dalszą obniżkę poziomu włoskiego futbolu. Zawodowe drużyny, pozostające pod kierownictwem znanych bankierów i przemysłowców włoskich, zaniedbały całkowicie szkolenie własnego narybku, na nienotowaną dotąd skalę importując piłkarzy z innych krajów, m. in. właśnie ze Szwecji.

W ciągu ostatnich 3 lat 29 najlepszych zawodników szwedzkich, znęconych wysokimi zarobkami, wyemigrowało do Włoch. Szwedzi z rzędu czołowych, spadli do klasy średniej wartości drużyn europejskich.

Mimo to, w ubiegłą niedzielę zremisowali z jednostką włoską. W komentarzu do tego spotkania, R. Johansson, znany ekspert piłkarski, powiedział, że poziom zawodów musiał rozczarować każdego widza i trzeba natychmiast przedsięwziąć jakieś środki, aby powstrzymać zastraszający upadek futbolu.

Obserwatorzy spotkania zgodnie podkreślają, że mecz, który prasa roztrąbiła jako największą sensację sezonu 1952 r., ani się umywał do wspaniałego pokazu mistrzostwa futbolu, jaki dali na Igrzyskach Olimpijskich piłkarze Węgier.

Kurs na sędziów piłkarskich

Kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich organizuje Sekcja Piłki Nożnej ŁKKF w terminie od 19 listopada do 5 grudnia. Zapisy przyjmuje sekretariat ŁKKF, Plac Komuny Paryskiej 5.

KLUB KORESPONDENTÓW „Głosu Robotniczego"

Plan zajęć w bieżącym tygodniu.

WTOREK, dnia 28 października b.r., w godz. od 17 do 19 — porady dla korespondentów. Dyżur pełni członek zarządu, tow. Choda.

ŚRODA, dnia 29 października br., w godz. od 17 do 20:

1. wręczenie nagród korespondentom wyróżnionym za nadesłanie materiałów związanych z kampanią wyborczą;
2. pogadanka instrukcyjna;
3. dyskusja;
4. pokaz filmowy.

Dyżur pełni członek zarządu, tow. Głowacki.

CZWARTEK, dnia 30 października br., w godz. 17—19 — porady dla korespondentów.

Dyżur pełni członek zarządu, tow. Robaszkiewicz.

UWAGA: Dnia 30 października br. o godz. 18 — zebranie Zarządu Klubu Korespondentów „Głosu Robotniczego".

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Bezpłatne porady prawne dla Czytelników

Redakcja „Głosu Robotniczego" podaje do wiadomości, że dział porad prawnych czynny jest w każdy wtorek, w godzinach od 17 do 19, w lokalu redakcji (Piotrkowska 96, I piętro, pokój Nr. 9).

Porad zasięgać można listownie lub bezpośrednio u radcy prawnego.

SPROSTOWANIE

Do nekrologu z dnia 24 bm. wkradła się omyłka — podano Lowicka, a winno być ŁOWICKA.

DZIEŃ ŁODZI

ILUSTROWANY KALENDARZ TERMINOWY NA ROK 1953

Naczelna Rada Budowy Warszawy wydaje w bieżącym roku Ilustrowany Kalendarz Terminowy. Kalendarz będzie miał formę książkową, cena jednego egzemplarza wynosi 7,50 zł.

Zamówienia do dnia 3 listopada przyjmuje Wojewódzki Komitet Budowy Warszawy na m. Łódź, ul. Ogrodowa 15, pokój 104.

ODCZYT

Dnia 29 października o godz. 19 w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 135 mgr. inż. A. Różycki wygłosi odczyt pt. „Napęd przędzarki obrączkowej, jego regulacja oraz wpływ na wydajność".

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 67, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Więckowskiego 21, Al Kościuszki 48.

Dyżur położniczo - ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

RADIO

WTOREK, 28 PAŹDZIERNIKA 1952 R.
Fala 230,1 mtr.

7.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 14.10 Dla klasy IV — słuchowisko. 14.30 Audycja szkolna dla klasy V, VI i VII. 15.00 Czeskie pieśni. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 „Wszechnica radiowa" I. 16.20 „Mniej mówić, a więcej robić" — audycja oświatowa. 16.30 Muzyka poważna „O Paganinim — najwybitniejszym skrzypku świata". 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.15 Reportaż literacki. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 Pieśni masowe. 18.00 „Wykonujemy plan". 18.10 Łódzki Tygodnik Dźwiękowy. 18.30 „Targowica leży nad Atlantykiem" — fragment broszury. 18.40 Utwory fortepianowe kompozytorów rosyjskich. 19.00 Audycja z cyklu „Notatnik czytelnika". 19.10 „Wspólne prawo" — pogadanka. 19.20 Pogadanka sportowa 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.00 DZIENNIK. 21.30 Koncert chóru rozgłośni wrocławskiej. 21.50 Muzyka. 22.00 „Wszechnica radiowa" II. 22.20 Muzyka taneczna. 22.55 Sprawozdanie z szachowych mistrzostw Polski. 23.00 Czeska muzyka taneczna. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Eugenia Grandet"
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19. — „Pociąg do Marsylii"
PAŃSTWOWY TEATR IM STEFANA JARACZA — godz. — 15 „Rewizor" godz. 19 — „Grzech"
TEATR MAŁY — godz 19.15 — „Domek trzech dziewcząt".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Słomkowy kapelusz".
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" — godz. 17 — „Dzielny gród"
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „Pinokio" — godz. 17 — „Jest drożyna"

BAŁTYK — „Przeklęta wyspa"— godz. 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — „Program nauk.-oświat. nr 48—52. PKF 44—52. „Uważny pomocnik", „Towarzyszki pracy", „Torpedo - dynamo", „Mały drapieżnik słodkich wód" — godz. 17, 18 19. „Urwis Gavroche" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Szara szyjka", „Gdy zapalają się choinki", „Odważny zając" — godz. 16.
MŁODA GWARDIA — „Milcząca barykada" — godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Pod niebem Sycylii"— godz. 18, 20.
PIONIER (dawniej „Bajka") — „Milczenie jest złotem"—godz. 17, 19.
POLONIA — „Cywil na stadionie" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Wilhelm Tell" — godz. 18, 20.
REKORD — „Jednodniowi milionerzy" — godz. 18, 20. — „Załoga" — godz. 16.
ROMA — „Pieśń tajgi" — godz. 18, 20.
1-Maja — „Przybrana córka" — godz. 17, 19.30.
SOJUSZ — „Wyspa szczęścia" — godz. 18.30.
STYLOWY — „Małżeństwo aktorki" — godz.. 18, 20.
ŚWIT — „Złote jezioro" — godz. 18, 20.
TATRY — „Kariera w Paryżu"— godz. 15.45, 18.15, 20.15
WISŁA — „Pustelnia Parmeńska" I seria — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — „Marsylianka" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — „Express—Moskwa — Ocean Spokojny" godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Akcja B" — godz. 16, 18, 20.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96 II piętro Druk RSW „Prasa". Żwirki 17 tel. 206-42. Pap.: druk, mat. 60 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym miesięcznie zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D 3 12490